

Przekład zniewolony. O transferze literackim z krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Francji (1947-1989)

Elżbieta Skibińska

Elżbieta Skibińska

Przekład zniewalany. O transferze literackim z krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Francji (1947-1989)

Przekładając tekst, otwieramy Innym nowy świat, tłumaczymy go, a tłumacząc – przybliżamy, pozwalamy w nim przebywać, uczynić go częścią naszego osobistego doświadczenia” – mówił Ryszard Kapuściński w maju 2005 roku, otwierając I Światowy Kongres Tłumaczy Literatury Polskiej w Krakowie. W październiku 2011 roku zaś na katowickim Zjeździe Polonistów, w czasie panelu *Integracja polonistyki w obrębie nauk humanistycznych*, można było usłyszeć zdanie, że drogę do międzynarodowych debat literaturoznawczych otworzą przed polskimi badaczami liczne przekłady literatury polskiej na języki obce¹.

1 Myśl o pożytkach z takiego przekładowego eksportu literatury polskiej nie jest nowa: prawie dwieście lat temu tak pisał Maurycy Mochnecki (uważający nadmierną liczbę przekładów za szkodliwą dla rozwoju literatury polskiej): „Lecz jest inny rodzaj tłumaczeń, mniej szkodliwy. Literatura polska, tak mało znana cudzoziemcom, skorzystałaby na nim. Nie lepiejże by było, gdybyśmy tej opłakanej biegłości w obcych językach, którą się chlubimy, inny kierunek nadali, tłumacząc nasze własne dzieła na język francuski, niemiecki lub angielski?” (M. Mochnecki *Kilka myśli o wpływie tłumaczeń z obcych języków na literaturę polską*, „Dziennik Warszawski” 1825 vol. 1, nr 3,

Elżbieta

Skibińska, prof., Instytut Filologii Romańskiej UW. Romanistka i polonistka. Zajmuje się problemami przekładu w perspektywie językoznawczej i socjokulturowej. Autorka monografii *Przekład a kultura. Elementy kulturowe we francuskich tłumaczeniach „Pana Tadeusza”* oraz *Kuchnia tłumacza. Studia o polsko-francuskich relacjach przekładowych*, redaktorka tomów zbiorowych (ostatnio *Przypisy tłumacza, Parateksty przekładu, Figure(s) du traducteur*). Kontakt: skibin@uni.wroc.pl

Wypowiedzi te łączą idealizujące widzenie przekładowych kontaktów międzykulturowych, zgodnie z którym ich podłożem jest obustronne poszanowanie i zainteresowanie; przekład zaś, umożliwiający wzajemny kontakt i poznanie, bywa ujmowany metaforycznie jako most przerzucany między dwiema kulturami. W rzeczywistości przekładowa wymiana daleka jest od równości i symetrii, które miałyby wynikać z wzajemnego szacunku.

Nikt nie zastanawia się nad tym, czy mosty zawsze są budowane dla (moralnie) słusznych racji, ani nad faktem, że jeśli umożliwiają nam one przejście na drugą stronę i nawiązanie dobrego kontaktu z odmienną kulturą, to również umożliwiają oddziałom najeźdźcy przejście na drugą stronę i zabijanie, zadawanie ran i niszczenie całych grup ludności

– mówi Mona Baker². My zaś zwrócimy uwagę, że już wstęp na most bywa ograniczony – mytem czy wymaganiami technicznymi – i podobnie wejście w międzynarodowy obieg literacki także jest wynikiem selekcji, opartej najczęściej na czynnikach innych niż wyłącznie literackie³.

Czynnikami decydującymi o tym, co, kiedy i w jaki sposób staje się przedmiotem importu przekładowego, zajmuje się socjologia przekładu – coraz dynamiczniej rozwijający się nurt badań przekładoznawczych. Przekład traktowany tu jest nie jako operacja międzytekstowa, ale jako działanie społeczne, usytuowane w konkretnym kontekście

za: E. Balcerzan, E. Rajewska *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440-2005, Antologia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007 (wyd. 2), s. 93.

2 „No one questions whether bridges are always built for the (morally) 'right' reasons, nor the fact that just as they might allow us to cross over and make positive contact with a different culture, they also allow invading troops to cross over and kill, maim and destroy entire populations” (M. Baker *Narratives in and of translation*, „SKASE Journal of Translation and Interpretation” 2005 no. 1(1), s. 9. http://manchester.academia.edu/MonaBaker/Papers/149415/Narratives_in_and_of_Translation (24.05.2012).

3 Odrębną kwestią jest rezonans przełożonych utworów. Jak stwierdza Maryla Laurent, przyjmując za podstawę swoich wniosków wyniki przeprowadzonych ankiet, „większość Francuzów ze wszystkich grup zawodowych nie zna w ogóle polskiej produkcji literackiej” (M. Laurent *Dzieło kanoniczne projekcją w przyszłość*, w: *Europejski kanon literacki*, red. nauk. E. Wichrowska, Wydawnictwa UW, Warszawa 2012, s. 109). Wyrzykowe zaś obserwacje w licznych bibliotekach publicznych we Francji pozwoliły mi stwierdzić, że przekłady literatury polskiej (ale też czeskiej, nowogreckiej, węgierskiej...) są wypożyczane przez czytelników niezwykle rzadko.

socjo-polityczno-kulturowym produkcji i recepcji wytworów kultury⁴. W tym właśnie nurcie sytuuje się praca Ioany Popy⁵, dotycząca mechanizmów rządzących transferem literackim z krajów Europy Środkowej i Wschodniej (Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier) do Francji w latach 1947-1989.

Trzon książki powstał jako rozprawa doktorska pt. *La politique extérieure de la littérature. Une sociologie de la traduction des littératures d'Europe de l'Est (1947-1989)* [*Zewnętrzna polityka literatury. Socjologia przekładu literatur wschodnioeuropejskich (1947-1989)*], zaprezentowanej w 2004 roku w L'École des hautes études en sciences sociales (EHESS). Ta informacja wydaje się niezbędna, bo uświadamia, że badania Popy (rozpoczęte przed rokiem 1999, jeśli spojrzeć na daty pierwszych przeprowadzonych przez nią rozmów) można uznać za pionierskie w tej dziedzinie. Rozmowy i lektury prac opublikowanych po 2004 roku wzbogaciły materiał i pozwoliły na pogłębienie jego analizy; to mogłoby też wyjaśniać nowy tytuł pracy. „Doktorskiemu” pochodzeniu zapewne można przypisać również nadanie postępowaniu badawczemu bardziej rygorystycznych form, charakteryzujące pracę rumuńskiej badaczki.

Autorka stworzyła bazę przekładów książek, obejmującą 1092 pozycje. Przeprowadziła dziewięćdziesiąt rozmów z siedemdziesięcioma osobami: pisarzami, „pośrednikami” (wydawcami, redaktorami serii wydawniczych, dziennikarzami, redaktorami czasopism emigracyjnych, krytykami literackimi, politykami, dyplomatami...), tłumaczami. Wykorzystała źródła już opracowane i opublikowane, ale także archiwalne, nieznanne. Taki materiał, bardzo obszerny i różnorodny, wymagał zastosowania odpowiednich narzędzi, zapożyczonych z różnych dyscyplin: historii, socjologii, przekładoznawstwa, historii książki i wydawnictw, historii literatury kilku krajów; wykorzystano też metody bibliometryczne.

Żeby pokazać dynamikę przekładowego transferu, Popa stosuje na przemian ujęcia „panoramyczne”, zdające sprawę z działania mechanizmów

4 Zob. J. Heilbron *A sociology of translation*, „European Journal of Social Theory” 1999 no. 2(4), s. 429-444; numer „Actes de la recherche en sciences sociales” 2002 no. 144; J. Heilbron, G. Sapiro *Pour une sociologie de la traduction: bilan et perspectives*, <http://www.espace.org/fr/art-257.html> (06.06.2012); M. Wolf (ed.) *Uebersetzen – translating – traduire. Towards a „Social Turn”?*, LIT Verlag, Wien-Berlin 2006; M. Wolf, A. Fukari (dir.) *Constructing a sociology of translation*, John Benjamins, Amsterdam-Philadelphia 2007.

5 I. Popa *Traduire sous contraintes. Littérature et communisme (1947-1989)*, Editions CNRS, Paris 2010.

ogólnych, funkcjonujących w makroskali, oraz obserwacje przypadków indywidualnych: instytucji (jak Radio Wolna Europa, Kongres Wolności Kultury, czasopisma: „Kultura”, „Preuves”, „Témoignage”, „Cahiers de l'Est"...) i osób (pisarzy, jak Czesław Miłosz, Michał Szołochow, Borys Pasternak, Milan Kundera, Bohumil Hrabal...; pośredników, jak François Fejtő, Monica Lovinescu czy Konstanty Jeleński; tłumaczy, jak *Milena Braud*, Georges/Jerzy Lisowski, Alain Van Crugten...). Takie postępowanie pozwala nie tylko na zilustrowanie opisywanych zjawisk konkretnymi przykładami, ale też na pokazanie niejako „pod lupą” elementów specyficznych i wyjątkowych. Odsunęło też ryzyko pewnej monotonii narracji prowadzonej na prawie sześćset stronach.

Analiza bazy przekładów, biorąca za punkt wyjścia obserwacji opis bibliograficzny książek, pozwoliła na wyznaczenie istotnych zmiennych, takich jak materialna postać tekstu oryginalnego, data wydania i rodzaj obiegu edycji oryginalnej, status prawny dzieła w chwili publikacji przekładu. Te zaś stały się podstawą rozróżnienia kilku form transferu literackiego. Wyodrębniono przede wszystkim „przestrzeń legalną” (*espace autorisé*) i „przestrzeń nielegalną” (*espace non autorisé*); w każdej z nich zaś – trzy różne obiegi przekładu.

Do przestrzeni legalnej badaczka zalicza:

- obieg eksportowy (*circuit d'exportation*): przekłady wydane w kraju pochodzenia z myślą o dystrybucji za granicą, zgodnie z woluntarystyczną polityką instytucji (czasopism, wydawnictw) stworzonych w tym celu (Interpress w Polsce, Corvina na Węgrzech, Artia w Czechosłowacji);
- obieg oficjalny (*circuit officiel*): dzieła współczesne, wydane oficjalnie w kraju pochodzenia, a następnie przełożone i wydane przez oficyny francuskie za zgodą instancji oficjalnych, takich jak agencje literackie czy odpowiednie komisje związków literatów;
- obieg patrymonialny (*circuit patrimonial*): dzieła wydane w języku i kraju pochodzenia przed rokiem 1947.

W przestrzeni nielegalnej wyróżnia Popa:

- obieg półoficjalny (*circuit semi-officiel*): dzieła wydane legalnie w języku i kraju pochodzenia, ale objęte tu zakazem publikacji w chwili dokonywania przekładu i jego publikacji we Francji;
- obieg paralelny (*circuit parallèle*): przekłady dzieł wydanych w języku pochodzenia przez instancje funkcjonujące poza obiegiem legalnym (krajowe wydawnictwa podziemne lub wydawnictwa emigracyjne);

- obieg bezpośredni (*circuit direct*): przekład francuski (lub w innym języku) jest pierwszą postacią/wersją tekstu (s. 12-23).

Analiza funkcjonowania wyróżnionych obiegów pozwala stwierdzić, że w zależności od konfiguracji historycznych i politycznych w kraju pochodzenia książki/autora i we Francji, mogą one przybierać różną postać, o czym dalej.

Stosowanie chronologii politycznej w badaniu zjawisk kulturowych może budzić różne zastrzeżenia. Popa ma tego świadomość, mimo to w swej pracy dokonuje periodyzacji mającej za podstawę daty wydarzeń (kryzysów) politycznych i wyróżnia trzy okresy: 1947-1955, 1956-1967 i 1968-1989; wyjaśnia to tak:

Właściwością kryzysów politycznych jest to, że synchronizują rytmy poszczególnych obszarów, w przeciwieństwie do sytuacji standardowych, których rytm jest dla danego obszaru specyficzny z powodu względnej autonomii poszczególnych sfer przestrzeni społecznej. Poza tym wtedy, kiedy ta autonomia jest [...] mocno ograniczona, własny rytm życia literackiego i kulturalnego uwzględnia rytm życia politycznego, a tym bardziej poddaje się mu w czasach kryzysowych. W dynamice transferu literackiego pociąga to za sobą linie podziału jednocześnie czasowe – w postaci rekonfiguracji obiegów przekładu – i geograficzne – w postaci wynikających z kryzysu nowych, a zmieniających się relacji ikontaktów.⁶

Przyjęta periodyzacja organizuje także budowę książki, składającej się z trzech części. Lata 1947-1955 to czas bipolaryzacji postaw (*bipolarisation des enjeux* – s. 25): takie sformułowanie tytułu pierwszej części podkreśla logikę binarnych opozycji: totalitaryzm sowiecki vs antytotitaryzm zachodni, (filo)komunizm vs antykomunizm. Wyznaczają one, zarówno w krajach „eksportujących”, jak i na Zachodzie, nowe reguły transferów literackich, obowiązujące po wprowadzeniu reżimów komunistycznych

6 «Les crises politiques ont cependant pour propriété de synchroniser les rythmes sectoriels, contrairement aux contextes routiniers, où ils tendent à être spécifiques en raison du degré d'autonomie relative atteint par les différentes sphères de l'espace social. En outre, dans des contextes où cette autonomie est [...] puissamment affectée, la temporalité propre des univers littéraires et culturels prend en compte celle du politique, et a fortiori s'y aligne pendant les conjonctures critiques. Dans la dynamique du transfert littéraire, ceci entraîne des lignes de fracture à la fois temporelles – à travers la reconfiguration de circuits de traduction – et géographiques – par la géométrie variable des échanges qui en résulte», s. 162.

w krajach Europy Wschodniej, kiedy to władza sowiecka narzuciła swe rozwiązania we wszystkich dziedzinach życia, w tym w życiu literackim. Czynniki ideologiczne decydowały nie tylko o publikowaniu dzieł autorów zagranicznych, ale także o tym, jakie utwory jakich autorów „miejsowych” zostaną „wyeksportowane” przez przekład. Eksport do Francji odbywał się głównie w przestrzeni legalnej, z dużym udziałem Francuskiej Partii Komunistycznej, która dzięki swym strukturom wydawniczym oraz czasopismom własnym lub popleczników odgrywała ważną rolę w kształtowaniu obiegu oficjalnych i przyczyniała się tym samym do upolitycznienia transferu Wschód – Zachód. Dotyczyło to w szczególności obiegu eksportowego (głównej drogi dla przekładów literatury rumuńskiej, s. 104) oraz obiegu patrymonialnego: wybierani byli nie tyle (nowi) autorzy uprawiający realizm socjalistyczny, ile ci pisarze, którzy swą pozycję ugruntowali przed wprowadzeniem komunizmu, ale teraz mu służyli.

Nawet jeśli wydawano w tym okresie we Francji dzieła krytyczne wobec Związku Radzieckiego i nowych tzw. demokracji ludowych, należące do *littérature de témoignage*, (nierzadko przy udziale nowych ośrodków tworzonych przez środowiska emigracyjne, które rozwijały kontakty ze środowiskami intelektualistów we Francji i w innych krajach Europy – jak np. Instytut Literacki czy czasopisma „Kultura” i „Preuves”), ich miejsce w imporcie przekładowym było zdecydowanie mniej znaczące. Obecność tych dzieł mogła jednak odgrywać ważną rolę w kształtowaniu się relacji w polu odbioru, szczególnie w kwestii wyboru dzieł do tłumaczenia. Na przykład decyzja o wydaniu przekładu *Na nieludzkiej ziemi* Czapskiego czy *Zniewolonego umysłu* i *Zdobycia władzy* Miłosza nie była tylko wynikiem chęci udostępnienia francuskiemu czytelnikowi dzieł mówiących o rzeczywistości pewnej części Europy. Można ją też traktować jako pewną manifestację postaw ideologicznych, która prowadziła do polemik i kontrowersji, a nawet do procesów sądowych (jak w przypadku Wiktora Krawczenki). Dlatego też publikacje te były opatrywane peritekstami „patronów” (Halévy, Jaspers), które miały uprzedzić ewentualne ataki. W ten sposób tłumaczone dzieła stawały się narzędziem działania w niesłychanie upolitycznionej przestrzeni.

Drugi okres wyróżniony przez Popę – lata 1956-1967 – badaczka określa jako czas „kontrolowanego otwierania” (s. 155) po odwilży poststalinowskiej. Mimo że transfer w przestrzeni legalnej nadal górował nad transferem w przestrzeni nielegalnej, dokonała się ich głęboka rekonfiguracja. Po odprężeniu w stosunkach kulturalnych między Francją i tzw. krajami

demokracji ludowej liczba przekładów na język francuski wzrosła, a ich inwentarz mocno się zróżnicował. Wydarzenia w Polsce i na Węgrzech w 1956 roku sprawiły, że tłumaczono więcej autorów polskich i węgierskich niż czechosłowackich i rumuńskich. Po klęsce ruchów liberalizacyjnych i zaostrożeniu politycznego kursu rozwijała się międzynarodowa pomoc dla intelektualistów, rosła liczba czasopism i instytucji emigracyjnych (w 1956 roku powstało „Témoignage”, czasopismo emigrantów czeskich, wzorowane na „Kulturze”). Pojawiły się nowe obiegi przekładu. Przyczyną mogła być intensyfikacja kontaktów, czasem należących zarówno do przestrzeni legalnej, jak i nielegalnej, w których „hybrydalnym” pośrednikom udawało się tworzyć nowe mosty nie tylko między Wschodem i Zachodem, ale też między różnymi obiegami przekładów.

Znamiennym przykładem takich działań jest „sprawa Borysa Pasternaka”. Popa poświęciła cały rozdział (s. 245-310) historii wydania przekładu *Doktora Żywago*. Historia ta, w której główne role odegrali włoski wydawca, członek Włoskiej Partii Komunistycznej Giangiacomo Feltrinelli, a we Francji młodzi sławiści – tłumacze pracujący dla wydawnictwa Gallimard – otworzyła nowy obieg przekładowy, obieg bezpośredni. Mimo trudności i nieporozumień, jakie były jego konsekwencją (osłabienie pozycji „nieobecnego” autora i trudności graniczące z niemożliwością egzekwowania jego praw, niejasny status tekstu oryginalnego), przypadek Pasternaka pokazał, że wyjście poza monopol państwa komunistycznego i publikacja przekładu na Zachodzie są nie tylko możliwe, ale też pozwalają pisarzowi na zdobycie międzynarodowej renomy, która może być swoistym parasolem ochronnym w jego kraju.

Wreszcie lata 1968-1989 były czasem „przekładów kontestacyjnych” (*traductions de la contestation* – s. 387). W następstwie kryzysów politycznych roku 1968 zarówno w krajach Europy Wschodniej, jak i we Francji zaszło kolejne przegrupowanie sił w dziedzinie transferu literackiego, objawiające się silnym rozwojem pola nielegalnego (nawet jeśli pole legalne nadal górowało): praktycznie zanikł obieg eksportowy (poza Rumunią, gdzie władze prowadziły politykę eksportową równie intensywną, jak w latach 50.), a coraz ważniejsze miejsce przypadało przekładom wprowadzanym przez obieg bezpośredni i paralelny. W tym drugim pojawiły się przede wszystkim utwory wydawane w wydawnictwach drugoobiegowych (samizdatowych), które istniały w ZSRR już pod koniec lat 50., a w krajach satelitarnych zaczęły rozwijać się w latach 70. Dla takich pisarzy jak Pavel Kohout czy Tadeusz Konwicki wydawnictwa podziemne stały się „pierwszym

wyborem”. Ich książki (a dokładniej: niektóre z nich), zakazane w kraju, wchodziły we francuski obieg literacki dzięki sieci relacji stworzonych przez emigrację lat wcześniejszych lub niedawnych, a także wskutek decyzji wydawców francuskich, którzy coraz częściej korzystali z obiegu nielegalnego, szczególnie w latach 80. Pojawiły się specjalne serie (np. Pavillons/Domaine de l’Est wydawnictwa Laffont⁷); powstawały nowe wydawnictwa, które stawiały sobie za cel m.in. pośredniczenie między literaturami środkowoeuropejskimi a Francją (La Différence, l’Âge d’Homme, Noir sur Blanc, Actes Sud, Publications Orientalistes de France)⁸. Jednocześnie zaś znacząco zmalał udział oficyn komunistycznych.

Praca Ioany Popy wzbogaca wiedzę o mechanizmach rządzących przekładowym transferem dóbr kulturalnych między Europy Wschodnią a Zachodnią w skomplikowanej sytuacji politycznej i historycznej, jaka wytworzyła się w okresie zimnej wojny. Drobiazgowo opisuje działanie czynników właściwych każdemu krajowi – eksporterowi z osobna, oraz tych, które są im wspólne. Ten aspekt należy szczególnie podkreślić, bo jej waga polega m.in. na takim „syntetyzującym” czy „globalizującym” podejściu. Pokazuje także złożoność czynników charakterystycznych dla kraju importującego.

Książka Popy pozwala zobaczyć, jak w tej sytuacji transfer przekładowy podporządkowany jest czynnikom o naturze innej niż kapitał literacki albo językowo-literacki, jak wychodzi poza opozycję „język dominujący vs język zdominowany”, o której mówi Pascale Casanova⁹, czy też „język centralny vs język peryferyjny”, jak określa to Heilbron. A także – w jaki sposób, ponad partykularnymi sytuacjami konkretnych krajów, podporządkowanie obiegu dzieł literackich koniunkturze politycznej czyni z nich narzędzie walki. Dobrze to widać na przykładzie pierwszych przekładów utworów Miłosa, o których była mowa wyżej.

Ale przykład tych dwóch tłumaczeń może służyć także jako ilustracja innego aspektu pracy Popy. Badaczka często podejmuje kwestie, które

7 O szczególnej roli tej serii w kształtowaniu „francuskiego” oblicza literatury środkowoeuropejskich pisze w: E. Skibińska *Traduire par temps de ruptures, ou comment la collection Pavillons/Domaine de l’Est (Robert Laffont, 1980-2003) a orienté l’image de la littérature est-européenne en France*, w: *Traduction et ruptures, textes réunis par M. Laurent, Numilog, Paris 2014*, s. 259-275.

8 Wzrost liczby wydawców oraz przekładów ujawnia jednocześnie brak tłumaczy z języków środkowo- i wschodnioeuropejskich; było to szczególnie uderzające w przypadku literatury czeskiej po praskiej wiośnie – s. 491.

9 P. Casanova *Consécration et accumulation de capital littéraire. La traduction comme échange inégal*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2002 nr 144, s. 8-9.

bywały już przedmiotem studiów historyków literatury, politologów czy historyków (z których prac obficie korzysta); ponieważ jednak jej refleksja koncentruje się na działalności przekładowej (za którą kryje się cały łańcuch pośredników), w badanym materiale szuka odpowiedzi na inne, bardzo ważne pytania. A znalezione odpowiedzi rzucają odmienne, nowe światło na zjawiska znane albo też odkrywają ich nieoczekiwane czy przeoczone wymiary. Wydanie francuskich przekładów *Zniewolonego umysłu* i *Zdobycia władzy* w najnowszej biografii Miłosza zostało ujęte w sposób podkreślający okoliczności ich powstania, a następnie recepcji w środowiskach intelektualistów polskich, francuskich i międzynarodowych; Andrzej Franaszek ukazuje je przede wszystkim jako decydujący moment w życiu autora¹⁰. Dla Popy publikacja – w tym samym roku, w tym samym wydawnictwie – dwóch książek należących do różnych gatunków oznacza przede wszystkim pojawienie się obiegu paralelnego przekładu; ale też ujawnia polityczną stawkę, jaka kryje się za taką decyzją Gallimarda, oraz strategię wydawcy: charakter fikcyjny powieści czyni z eseju swego rodzaju „dokument”; i odwrotnie, esej może być odczytywany jako analiza sytuacji, której powieść jest literacką ilustracją. Strategia okazała się opłacalna – stwierdza Popa – jeśli spojrzeć na rezultaty: m.in. pojawił się amerykański przekład *Zniewolonego umysłu* przy udziale Hanny Arendt jako tłumaczki przedmowy Jaspersa (s. 142-153).

Typologia obiegu przekładowych zaproponowana przez Popę, wywiedziona z analizy bazy przekładów, okazuje się narzędziem o niezaprzeczalnej wartości i precyzji w porównaniu z istniejącymi kategorizacjami. Kiedy mówi się o literaturze polskiej po roku 1945, rozróżnia się najczęściej literaturę krajową i emigracyjną; pewne doprecyzowania dotyczą okresu po roku 1977, kiedy to pojawiły się publikacje drugoobiegowe. Takie rozróżnienia są efektem przyjętej perspektywy, którą można by określić jako „wewnętrzną wobec pola produkcji”, bo wynikającą z zainteresowania literaturą polską „dla Polaków”. Perspektywa przyjęta przez Popę jest odwrotna: interesuje ją literatura krajów Europy Środkowej i Wschodniej tworzona przez przekład „dla innych”, „dla Francuzów”

10 A. Franaszek *Miłosz. Biografia*, Znak, Kraków 2011, s. 486-497; 505-514. Podobnie kwestie te poraktowała Maria Bouvard (M. Furman-Bouvard *L'oeuvre de Czesław Miłosz en français*, w: *La littérature polonaise en France. D'une sélection politique des œuvres à traduire au miroir déformant de la traduction*, textes réunis par M. Laurent avec la collaboration de L. Dyèvre, Université Charles de Gaulle – Lille 3, Lille 1998, s. 91-107).

w szczególności¹¹. Pozwala jej to odśłonić znaczenie obiegu patrymonialnego i pośredników funkcjonujących w tym obiegu, m.in. tłumaczy, którzy jednocześnie działają także w obiegu oficjalnym (np. Paul Cazin, Ladislas Gara). W ten sposób w polu odbioru uwidacznia się pewna kontynuacja, natomiast w polu produkcji nastąpiło zerwanie ciągłości.

Przyjęcie perspektywy wewnętrznej wobec pola odbioru pozwala także podkreślić rolę Francuskiej Partii Komunistycznej i jej bezpartyjnych sprzymierzeńców (*compagnons de route*) w podejmowaniu decyzji wydawniczych, zarówno przez wydawców należących do jej zwolenników, jak i przeciwników. Nie jest to oczywiście nowym odkryciem, ale w odniesieniu do importu przekładowego i przy wykorzystaniu materiałów archiwalnych oraz rozmów przeprowadzonych z ważnymi postaciami tamtych działań konstatacje Popy to rodzaj nowego mapowania sieci relacji tworzących się wokół FPK.

Zastosowanie tej perspektywy prowadzi także do podjęcia kwestii związanych z postaciami pośredników: tłumaczy, ale także tych osób, których wysiłki umożliwiły transfer literacki, choć ich nazwiska nie pojawiają się na stronach tytułowych tłumaczonych książek: redaktorów serii, redaktorów czasopism, dziennikarzy oraz „kolporterów” (s. 427), zapewniających materialny obieg książek, rękopisów, listów, a nawet honorariów dla autorów, którzy nie mogli wyjeżdżać za granicę.

Na ostatnich stronach książki (s. 557-558), w aneksie przedstawiającym zasady przeprowadzania ankiet i wywiadu socjologicznego, Popa przywołuje swą szczególną sytuację: jej przynależność do świata akademickiego i do konkretnej instytucji, obce pochodzenie, o którym świadczyły akcent i nazwisko, łatwo przypisywane do konkretnej narodowości, ale przede wszystkim różnica wieku między nią a badanymi osobami, wywoływały różne reakcje badanych i miały wpływ na rozmowę, a tym samym też na zebrane informacje. Osoby dużo starsze (np. urodzone w 1927 roku) uważały ją za bardzo młodą („Mais vous êtes une enfant, c'est terrible!”), więc siłą rzeczy niemającą określonych doświadczeń odnoszących się do życia w czasach komunizmu, co ułatwiało stawianie pewnych pytań. Jednocześnie

¹¹ Przyjęcie takiej perspektywy uświadamia też, jak istotne jest w badaniu zjawisk przekładowych wychodzenie poza ramy „językowo-narodowo-geograficzne” i uwzględnianie zjawisk związanych z migracją ludzi i języków. Ujmowanie wymiany przekładowej wyłącznie jako zachodzącej w układzie binarnym, między dwoma jednojęzycznymi krajami/kulturami jest uproszczeniem, fałszującym obraz sytuacji. Zwraca na to uwagę Maria Tymoczko w pracy *Empowering translation, empowering translators*, St. Jerome Publishing, Manchester 2007, s. 173-174.

zaś fakt, że autorka z racji wieku poznała jednak z autopsji życie w kraju komunistycznym, wywoływał pewne poczucie wspólnoty z badanymi osobami. Ta szczególna sytuacja, w której zwłaszcza aspekt pokoleniowy był istotny, bo pozwolił wykorzystać możliwości dziś już nieistniejące, nie do odtworzenia, sprawia, że jej praca wiele zawdzięcza historycznym i społecznym warunkom powstawania. Można by też dodać, że ta szczególna sytuacja stanowi zapewne jedno ze źródeł niewątpliwej pasji poznania, jaką znajdujemy w pracy Popy, realizującej postulat Anthony'ego Pyma:

każda praca naukowa powinna mieć przynajmniej dwa uzasadnienia. Po pierwsze, nie powinna być wykonana wcześniej. Po drugie, ludzie prowadzący badania muszą być nimi zainteresowani. Oba warunki muszą zostać spełnione, jeśli praca ma mieć jakiegokolwiek ludzkie znaczenie.¹²

Nowatorska metoda, wartość dokumentalna i informacyjna zebranego materiału, obfitość analizowanych przykładów czynią ze studium Popy ważne dokonanie w zakresie badań nad współczesnymi mechanizmami transferu kulturowego. Ale otwiera ono też nowe perspektywy dla badań nad nimi; należałoby np. postawić pytanie, czy po upadku muru berlińskiego, w przestrzeni, w której – jak się wydaje – istnieje tylko legalne pole transferu przekładowego, tłumaczone dzieła odzyskały swą podstawową właściwość, jaką jest bycie autonomicznym dobrem kultury, czy może nadal podlegają politycznym uwarunkowaniom lektury i dostarczania ich na rynek¹³.

12 „Any research should be justifiable on at least two grounds. First, it should not have been done before. Second, the people carrying out the research must have an interest in it. Both conditions have to be fulfilled if the work is to make any human sense” (A. Pym *Method in translation history*, St. Jerome, Manchester 1998, s. 15).

13 O tym, że tak może być, świadczą badania Lulii Mihalache (l. Mihalache *Acteurs du savoir et du savoir faire dans le marché de la traduction en Roumanie postcommuniste*, w: M. Wolf (ed.) *Uebersetzen – Translating – Traduire...*, s. 121-130).

Abstrakt

Elżbieta Skibińska

UNIVERSITY OF WROCŁAW

Captive translation: literary transfer from Central and Eastern Europe to France (1947-1989)

Review of Ioana Popa, *Traduire sous contraintes. Littérature et communisme (1947-1989)*, (Paris: Editions CNRS, 2010)